Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Cena 5 zł

ZZ PL PD

Rok IV Warszawa, Czerwiec 1948 r. Nr 6 (34)

GŁOS LASU

miesięcznik

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

W trzecią rocznicę „Głosu Lasu"

Kiedy trzy lata temu, w czerwcu 1945 roku ukazał się pierwszy, wydany staraniem grupy członków organizującego się dopiero wówczas Związku, numer „Głosu Lasu", przedstawił Komitet Redakcyjny na wstępie program pisma, nakreślił jego cele i zadania.

Dla zrozumienia ówczesnego charakteru pisma, nawet dla poznania genezy jego nazwy, niezbędne jest uprzytomnić sobie, jak wyglądała wtedy sytuacja szerokich mas pracowniczych i ogólny stan naszego warsztatu pracy: lasu i przemysłu drzewnego na tle gospodarczych i politycznych warunków kraju. powstającego ze zgliszcz i ze zniszczeń wojennych.

Obok trudności aprowizacyjnych i zaopatrzeniowych, dotkliwie dających się odczuć rzeszom robotniczym i pracowniczym, natychmiast musiała być zwrócona uwaga na zabezpieczenie i uruchomienie aparatu produkcyjnego, kopalń, fabryk, kolejnictwa, podniesienie z upadku rolnictwa, ochrony i należytego zabezpieczenia lasów...

Właśnie lasy, które najwięcej chyba ze wszystkich działów gospodarstwa narodowego ucierpiały w czasie wojny, ulegały na tle powojennego chaosu, rozprężenia i nieposzanowania prawa dalszej bezmyślnej i dzikiej dewastacji, a od świadomego rzeczy społeczeństwa mogły i powinny były oczekiwać obrony. Do obrony takiej, będąc powołani w pierwszej linii, stanęli pracownicy lasów. Charakterystyczne jest, że właśnie najwcześniejsze słowa drukowane, z jakimi zwrócili się leśnicy do społeczeństwa, zawierały apel i wezwanie o wzięcie w obronę niszczonych lasów. Była to pierwsza troska tych ludzi, których życie, położenie materialne, warunki bezpieczeństwa wreszcie, nie były wówczas zbyt łatwe...

I wtedy to, kiedy codziennie niemal ginęły setki i tysiące hektarów od siekier defraudantów, powstaje myśl, aby powołać do życia pismo, informujące społeczeństwo o wszystkim, co dzieje sie z lasem. Pismo to miało mieć charakter informacyjny, a służąc jako organ Zwiazku Zawodowego obronie interesów pracowników leśnych i drzewnych, bronić miało jednocześnie żywotnych spraw życiowych ich warsztatu pracy.

I stąd właśnie ta nazwa: „GŁOS LASU".

Uchwałą I-go Ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów naszego Związku w lipcu 1945 roku zostało pismo przejęte przez Zarząd Główny, który powołał do pracy nowy Komitet Redakcyjny.

O ile pismo dotychczas — wobec braku innych organów prasowych tego rodzaju — musiało spełniać różnorakie zadania, bo było nawet w pewnym secie biuletynem informacyjnym Dyrekcji Naczelnej L. P., a później Ministerstwa Leśnictwa, zamieszczając jego komunikaty, sprawozdania, a nawet cenniki na drewno, to obecnie, mimo że zatrzymano dawną nazwę, miało ono zmienić w określonym kierunku swą treść wewnętrzną, stając się organem związkowym, który, nie rezygnując bynajmniej z części informacyjnej jak najobszerniej pojętej oraz z prowadzenia akcji dokształcania i szkolenia zawodowego, więcej niż dotychczas zająłby się sprawami bezpośrednio obchodzącymi człowieka z lasu i z tartaku. Budowa nowej Polski i nowe zadania związków zawodowych w dziele tej budowy, konieczność wciagnięcia całego aktywu robotniczego do pracy w radach zakładowych, konieczność wzmożenia produkcji, jako jedynej i najpewniejszej rękojmi polepszenia bytu klasy robotniczej, wypracowanie wreszcie umów zbiorowych — stały się problemami, wymagającymi pracy bezpośredniej, która nie mogła być odkładana.

W pierwszym okresie organizacyjnym Związku musiał „Głos Lasu" poświęcać zawsze dużo miejsca i uwagi tym sprawom kładzenia podwalin i wznoszenia zrębów organizacji zawodowej, informując terenowe Oddziały o pracy i życiu Zwiazku, stając się istotnym łącznikiem pomiędzy Zarządem Głównym a innymi jednostkami organizacyjnymi w szerokim terenie.

W tym właśnie czasie dużą cześć łamów „Głosu Lasu" musiały jeszcze zajmować sprawy techniczno-fachowe z dziedziny leśnictwa i drzewnictwa wobec tego, że nie było jeszcze osobnego pisma, które zajęłoby sie wyłącznie tymi zagadnieniami, dopiero od połowy bowiem roku 1946 zaczęły wychodzić zarówno „Las Polski" jak i wyodrębniony dodatek pod

nazwą „Z Niwy Leśnej". Od tej daty poczynając, „Głos Lasu" miał już właściwie zadanie ułatwione, gdyż fakt powstania nowych pism fachowych zwolnił nasz miesięcznik od rozpraszania uwagi na boki i pozwolił na skoncentrowanie wysiłków w kierunku skrystalizowania myśli i polityki związkowej zgodnie z założeniami polskiego ruchu zawodowego.

W ciągu trzech lat minionych rozszerzył się znacznie krąg czytelników i współpracowników pisma: leśnicy terenowi z całego kraju, robotnicy tartaczni, pracownicy przemysłu drzewnego, a równolegle z tym powiększył się zakres spraw, które wymagały omówienia na łamach „Głosu Lasu". Wzrosła objętość pisma, a w końcu prostą potrzebą życia okazała się konieczność wydawania go w nakładzie zwiększonym.

Jest obecnie i czas i miejsce po temu, aby zwrócić się z apelem do wszystkich członków Związku, do aktywu związkowego, do radców zakładowych w szczególności, o pomoc i o współpracę. Liczne, ciekawe i aktualne korespondencje z zakładów pracy, listy czytelników z zapytaniami i z informacjami o tym wszystkim, co dzieje się na naszym terenie — sprawią, że pismo stanie się tym, czym zgodnie ze swoim założeniem być powinno: odbiciem naszego życia zawodowego.

Powiedzieliśmy kiedyś w pierwszym słowie Komitetu Redakcyjnego, że poziom i charakter pisma zależeć będzie od poziomu i charakteru pracy jego współpracowników i jego czytelników, jednym słowem: od wysiłku twórczego tego kręgu ludzi, którzy pracując razem, potrafią razem myśleć i radzić o swoich sprawach.

Kończąc, pragnąłbym zamknąć ten „jubileuszowy" artykuł życzeniem, aby pismo nasze stało się prawdziwym i oddanym sprawie związkowej i dobru klasy robotniczej, instruktorem i przewodnikiem w pracy, wysoką trybuną wymiany myśli, szczerym towarzyszem i powiernikiem dnia codziennego — GŁOSEM LEŚNIKA I DRZEWIARZA.

Marian Ludziński

Bracia witają braci

Pociąg wtacza się wolno na stację graniczną — Petrovice. Jesteśmy w Czechosłowacji. Z okien wagonów widzimy już wyraźnie machające ku nam ręce, czapki, kapelusze.

— Niech żyje Polska!

— Niech żyje Czechosłowacja!

Formalności graniczne, celne i paszportowe zeszły na plan drugi. Gospodarze witają gości?

Trzeba raczej powiedzieć: Słowianie witają Słowian, bracia — braci. Za chwilę wymieniamy serdeczne słowa i uściski z profesorem Havlinem — przedstawicielem czechosłowackiego ministra rolnictwa. Jest również tłumacz — student polonistyki na uniwersytecie w Pradze. Ale rozumiemy się doskonale wszyscy: uczuć nie trzeba tłumaczyć.

Wypijamy na tutejszej stacji pierwsze kufle czeskiego piwa i zajmujemy miejsca z powrotem w przedziałach. Jedziemy dalej.

Czujemy się świetnie — jak u siebie w Polsce.



Przykopy — jedne z głównych ulic Pragi

W Boguminie prawdziwa niespodzianka! Na peronie oczekiwali naszego przyjazdu przedstawiciele miasta i bardzo licznie zgromadzona okoliczna ludność: chłopi, robotnicy i młodzież — w pięknych barwnych strojach ludowych.

Kolejarze czecho-słowaccy grają na powitanie nasz hymn narodowy — „Jeszcze Polska nie zginęła". Otrzymujemy wiązanki kwiatów, wymieniamy braterskie uściski, pocałunki. Uderzająca jest ta bezpośredniość, swoboda w naszym wzajemnym obcowaniu. Widzimy się pierwszy raz, a przecież czujemy się jak dobrzy, starzy znajomi, więcej — jak jedna wielka rodzina, którą tylko złe losy na jakiś czas rozdzieliły.

W pociągu wiozącym nas do stolicy Czechosłowacji, mamy zarezerwowane wygodne przedziały.

Jedziemy teraz razem z Czechami i Słowakami. Gawędzimy z nimi o Polsce, oni opowiadają nam o swej ojczyźnie. Biało-czerwone wstążeczki, które wszyscy Polacy mają wpięte w klapy płaszczy i marynarek budzą szczery entuzjam i radość u naszych braci.

* * *

Mijaliśmy stacje duże i małe, nasz pociąg — pośpieszny, zatrzymywał się tylko w większych miejscowościach. Wszędzie witano nas — jak najserdeczniej. Nawet na małych stacyjkach gromadziła się ludność i powiewała ku nam chusteczkami.

Około 7-ej wieczorem bylimy na dworcu Wilsona w stolicy Czechosłowacji — Pradze. Kiedy po oficjalnych powitaniach wychodziliśmy z hali dworcowej, aby za chwilę zająć wygodne miejsca w autobusach, przede wszystkim rzuciło się nam w oczy rozpięte wysoko na czerwonym tle hasło pierwszomajowe, które w naszym języku brzmi: *„Jedność daje narodowi siłę, szczęście, swobodę"*. Przekonaliśmy się nieco później, że Czechosłowacy potrafią tę piękną ideę wprowadzić praktycznie w życie. Ale o tym, w następnym numerze *„Głosu Lasu"*.

Zygmunt Rastawicki

Troska o kobietę pracującą

Ludowe Państwo nasze, już od pierwszych dni wyzwolenia kraju spod okupacji, przejawiło wielkie zainteresowanie się rolą kobiety w życiu narodu. Z miejsca zostały przedkreślone wszelkie pozostałości przekonań o niższości kobiety. Wychodzono ze słusznego założenia, że każdy członek społeczeństwa, biorący czynny udział w pracy politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej, ma jednakowe prawa i obowiazki. Doceniono te ogromne zasługi kobiety-Polki, która w dobie największego terroru hitlerowskiego, z wielkim poświęceniem się, z narażeniem życia, jako bojowniczka o sprawiedliwość społeczną, o równość i wolność wszystkich ludzi — walczyła, podobnie jak mężczyzna, z przemożnym najeźdźcą, która ścigana przez zgraję cywilizowanych barbarzyńców — bez względu na porę dnia i nocy— przemykała się zaułkami lub lasami, niosąc meldunki, czy też gazetki konspiracyjne. Doceniono ten heroizm kobiety, która gnana do obozów koncentracyjnych — nie upadała na duchu: wierzyła, że przyjdzie dzień zapłaty, że musi zwyciężyć sprawiedliwość.

Kobieta w minionej wojnie wzięła czynny udział. Widzieliśmy kobiety w roli telefonistek na froncie, w roli kanonierek przy działach przeciwlotniczych, w roli wartowniczek przy składach amunicyjnych. Tam, gdzie jej udział mógł być pożytecznym — kobieta była.

Kobieta swoją działalnością i pracą zasłużyła na uznanie.

Dzisiaj kiedy ponury okres okupacji i wojny jest poza nami, kobieta stanęła do pracy przy odbudowie Państwa. Przed kobieta stoją otworem wszelkie dziedziny pracy i wszelkie godności. Kobieta dziś jest członkiem Rządu, posłem, dyrektorem, adwokatem, inżynierem, członkiem zarzadu organizacji pracowniczej, politycznej czy też społecznej. Kobieta dziś jest dyżurnym ruchu na stacji kolejowej, konduktorem, milicjantem, przodowniczka pracy na fabryce, przodowniczka pracy na roli.

O wszechstronnej przydatności kobiety w pracy może świadczyć chociażby fakt, że 6,5 procent pracowników budowlanych, zatrudnionych w Stolicy, stanowią kobiety. Przy robotach budowlanych pracuje 2.800 kobiet. Kierownicy robót twierdzą, że kobiety pracują nie gorzej od mężczyzn.

Kobieta w tej nowej roli wymaga specjalnej ochrony. Rzad nasz, którego naczelna troską jest dobro i rozwój Narodu Polskiego, wydał szereg dekretów i ustaw, które zabezpieczają kobiecie należne jej prawa, chronią ją przed wyzyskiem.

Przed wojną kobiety-robotnice były niżej wynagradzane od mężczyzn. Dzisiaj przyznano kobiecie równą płacę za równą pracę.

Ustawa z dnia 28 kwietnia b.r. przewiduje szeroką opiekę Państwa nad kobieta pracującą. W myśl tej ustawy kobieta w stanie ciąży powinna być, poczynając od szóstego miesiąca ciąży przesunięta do pracy dogodniejszej z tym, że zarobek jej nie może być niższy od dotychczasowego zarobku z okresu ostatnich trzech miesięcy. Kobieta ma prawo przerwać pracę na okres dwunastu tygodni, z których co najmniej dwa powinny przypadać przed, a co najmniej osiem po porodzie, dwa pozostałe tygodnie kobieta może wykorzystać dowolnie bądź bezpośrednio przed przerwą dwutygodniową, bądź bezpośrednio po ośmiotygodniowej przerwie po porodzie.

W okresie przerw dwa tygodnie przed, a osiem tygodni po porodzie nie wolno kobiety zatrudniać nawet gdyby wyraziła na to zgodę.

Kobiecie, która pracuje w danym zakładzie pracy przynajmniej od trzech miesięcy, nie może być wypowiedziana umowa o pracę tak w całym okresie ciąży, jak i w czasie przerwy w pracy po porodzie. W powyższym czasie nie wolno również umowy rozwiązać.

Jeżeli umowa o pracę była zawarta na czas określony i wygasłaby na cztery miesiące przed porodem, to ulega przedłużeniu do dnia porodu.

Ustawa przewiduje, że umowa o pracę może być rozwiązana jedynie z ważnych przyczyn lub z winy samej pracownicy. W tych przypadkach rozwiązanie umowy wymaga do swej ważności zgody rady zakładowej lub delegata. Tam, gdzie nie ma rady zakładowej lub delegata rozwiązanie umowy wymaga zgody inspektora pracy. Decyzje te są ostateczne. Jeżeli pracodawca zamierza rozwiazać umowę z ważnych przyczyn, to nie wolno mu tego dokonać w okresie czterech miesięcy przed porodem.

Kobieta od czwartego miesiąca ciąży oraz kobieta, mająca dziecko w wieku do osiemnastu miesięcy nie może być zatrudniona w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej oraz poza stałym miejscem pracy.

Kobieta otrzymuje zasiłek połogowy przez czas wstrzymywania się od pracy, nie wyłączając niedziel i świat, nie dłużej jednak niż w ciągu dwunastu tygodni, z których co najmniej osiem przypadać powinno po porodzie.

Zasiłki połogowe wypłaca Ubezpieczalnia Społeczna.

Poza tym kobieta w ciąży otrzymuje dodatek aprowizacyjny, tzw. „macierzyński" (kartka M).

Kobieta jest zwolniona od obowiązku troszczenia się o wyprawkę dla dziecka, gdyż takową przydziela Ubezpieczalnia.

Powyższe uprawnienia świadczą o tym, że Państwo Ludowe nadaje właściwą wagę roli i znaczenia kobiety pracującej, kobiety-matki.

Szerokie rzesze kobiet pracujacych, korzystając z tych uprawnień, widzac troskę o ich zdrowie, o zdrowie ich dzieci, z zapałem oddają się pracy i... często w niej przodują.

Alfred Kuczyński

Czytajcie i prenumerujcie prasę związkową!

Nieco o polskim rzemiośle drzewnym

Dnia 21 lutego b.r. z inicjatywy Państwowej Rady Leśnictwa odbyło się w Ministerstwie Leśnictwa posiedzenie Komisji Użytkowania Drewna przy współudziale Ministra B. Podedwornego, Ministerstwa Leśnictwa, przedstawicieli rzemiosła drzewnego i in. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia związane z potrzebą rozwoju rzemiosła drzewnego, jako gałęzi życia gospodarczego, zapewniającego możliwość oszczędnego i racjonalnego wykorzystania surowca. Ciekawy referat n.t. przerobu drewna przy pomocy organizacji rzemiosła wygłosił przedstawiciel rzemiosła drzewnego i członek PRL Dyr. E. Sielicki. Z referatu tego wynika, że rzemiosło drzewne w Polsce obejmuje dziś ok. 14.000 zakładów zatrudniających ok. 35.000 pracowników. Rzemiosło nasze w chwili obecnej przedstawia dobrze zorganizowaną dziedzinę życia gospodarczego kraju. Najniższą komórką organizacyjną rzemiosła jest cech, którego forma ustrojowa sięga historią swego rozwoju czasów średniowiecza i przetrwała doskonale próbę ogniową stuleci. Najlepszym wyrazem uznania dojrzałości tej formy jest obowiązujący obecnie dekret o przymusie cechowym. Granice terytorialne cechów pokrywają się z granicami powiatów. Obecnie mamy w Polsce już 138 zorganizowanych cechów drzewnych. W tych rejonach kraju, gdzie cechy drzewne nie zostały jeszcze zorganizowane, rzemieślnicy drzewni mogą należeć do innych pokrewnych cechów. Wyższą jednostką organizacyjną rzemiosła, pokrywającą się terytorialnie z województwami są Izby Rzemieślnicze, których nadbudówką jest Związek Izb Rzemieślniczych. Równolegle do Izb Rzemieślniczych pracuje własny aparat handlowo-hurtowy z oddziałami wojewódzkimi i pomocniczymi spółdzielniami rzemieślniczymi. Oddziały wojewódzkie mają na celu ułatwić rzemieślnikom zaopatrzenie w surowiec i zbyt gotowych już produktów. Niezależnie od tego funkcjonuje odpowiedni aparat szkoleniowy z centralą Instytutu Nauk Rzemieślniczych.

W ramach akcji szkoleniowej organizuje się w b.r. 5 kursów szkoleniowych wszystkich typów rzemiosła, z czego 10% przypada na rzemiosło drzewne. Na kursach tych zostanie przeszkolonych ok. 3.000 kobiet i 4.000 mężczyzn.

Rzemiosło posiada też zorganizowaną własną instytucję finansową, powołaną do załatwiania wszelkich czynności prawno-finansowych. Jest nią Bank Rzemieślniczy.

Ob. Sielicki stwierdził, że rzemiosło polskie zmierza obecnie w 3 zasadniczych kierunkach programowych, mianowicie:

a) w kierunku normalnej pracy usługowo-reperacyjnej, w zakres której wchodzi np. konserwacja budowli, sprzętu codziennego użytku itp.,

b) w kierunku odciążenia przemysłu w zakresie wyrobu części aparatów, niektórych pomocy szkolnych, słowem — wyrobu przedmiotów pojedyńczych, uzupełniających produkcję seryjną przemysłu i wreszcie

c) w kierunku scentralizowania produkcji zespołowej.

Rzemiosło może produkować artykuły drzewne wysokowartościowe; drewno jako tworzywo w rękach właściwego rzemieślnika może dać produkt w 100% uszlachetniony. Przed wojną rzemiosło polskie eksportowało swoje wyroby i na rynkach zagranicznych zdołało ustalić sobie bardzo dobrą opinię.

Cech stara się o odpowiedni rozdział zleceń dla zrzeszonych w nim rzemieślników. Daje to gwarancję racjonalnej dystrybucji pracy. Robocizna rzemieślnicza jest wprawdzie kosztowna lecz nie należy zapominać, że z chwilą wyjścia rzemiosła na drogę eksportu marża za produkcję pozostaje w kraju, co ma zasadnicze znaczenie dla Państwa. Ażeby jednak ułatwić rzemiosłu eksport jego produktów, należy się przede wszystkim liczyć ze specyficznymi warunkami produkcji rzemieślniczej. Należy więc przede wszystkim wziąć pod uwagę fakt, że rzemieślnik nie dysponuje odpowiednimi własnymi funduszami potrzebnymi do finansowania swych zamierzeń produkcyjnych w skali zamówień eksportowych. Dalej należy pamiętać, że w zimie rzemieślnik musi się liczyć zawsze z brakiem zamówień, a więc z zastojem produkcji podczas gdy w lecie, w pełni sezonu, zamówienia są zwykle tak liczne, że aby im wszystkim sprostać, nie zawsze daje się utrzymać produkcję na odpowiednim poziomie. Brak ciągłości produkcji i zbytu jest więc specyficzną trudnością, która przemawia za tym by wyrób artykułów rzemieślniczych przeznaczonych na eksport przerzucić na okres posezonowy.

Obecnie mamy w Polsce ponad 20 rodzajów rzemiosła drzewnego, jak bednarstwo, galanteria, budowa kajaków, wyrób instrumentów muzycznych, zabawek, sprzętu sportowego, sit, kopyt szewskich itp.

Charakterystyczną cechą produkcji rzemieślniczej jest fakt, że posługuje się ona stosunkowo małą ilością surowca lecz wymaga dużego nakładu pracy. W obecnych czasach, pozostających pod znakiem oszczędności i maksymalnego wykorzystania surowca drzewnego — zdaniem Dyr. Sielickiego — należałoby więc poświęcić więcej uwagi rzemiosłu drzewnemu, należałoby go poprzeć w jego tendencjach rozwojowych, tym bardziej, że rzemiosło drzewne może odegrać poważną rolę w eksporcie wyrobów drzewnych. Zasadą eksportu polskiego — zdaniem przedstawicieli rzemiosła — powinna być idea wywozu zagranicę wyrobów wysokouszlachetnionych, dających gwarancję osiągnięcia najlepszych wyników handlowych w obrotach zagranicznych. Pewnym wskaźnikiem mogą tu być doświadczenia nabyte w okresie przedwojennym. Doświadczenia te wskazują, że różne drobne artykuły rzemiosła polskiego, jak galanteria drzewna, zabawki, pomoce naukowe itp. cieszyły się przed wojną dobrą opinią na rynkach zagranicznych. Tak więc np. na kongresie pedagogicznym w Genewie, a następnie w Paryżu i Liege naszego wyrobu pomoce naukowe pod względem jakości wykonania i pomysłowości zdobyły sobie zasłużone uznanie rzeczoznawców. Nasz sprzęt sportowy (oszczepy, łuki, palanty) spotykał się na rynkach zagranicznych z silną konkurencją obcego rzemiosła. Jako artykuł eksportowy należało by natomiast poważnie wziąć w rachubę wyroby szczotkarskie. Przed wojną produkcja szczotek w Polsce nie tylko całkowicie pokrywała zapotrzebowanie rynku krajowego, ale też cieszyła się dużym popytem zagranicą a zwłaszcza w krajach Południowego-Wschodu. Dziś rzemiosło nasze prawdopodobnie mogłoby liczyć również na pewien sukces w eksporcie takich artykułów, jak szczotki i w ogóle galanteria drzewna, przy

czym poważną rolę mogłyby odegrać w naszym bilansie handlowym także zabawki i różne pomoce szkolne. Jakościowy poziom tego rodzaju produkcji jest już bardzo wysoki i kwalifikuje się do celów eksportowych. Należy podkreślić — zaznaczył Dyr. Sielicki — że eksport wymienionych wyrobów drzewnych przyczyni się z jednej strony do podniesienia produkcji rzemieślniczej, z drugiej zaś strony przyniesie Państwu duże korzyści w postaci dewiz. Z uzyskanych tą drogą dewiz rzemiosło zadowoli się 5%-tami, podczas gdy pozostałych 90 — 95 będzie można przeznaczyć na inne cele gospodarki ogólnopaństwowej. Rzemiosło drzewne odczuwa dziś dotkliwy brak odpowiednich narzędzi, środków chemicznych i materiałów ściernych, w które nie może się zaopatrzyć na rynku krajowym, a które mogłoby uzyskać w drodze wymiany towarowej przez eksport swych produktów.

Dla zwiększenia produkcji rzemieślniczej w kraju rzemiosło potrzebuje jednak pewnego kwantum przydziału surowca drzewnego. Wg obliczeń Dyr. Sielickiego — rzemieślnik przerabia ok. 20 dm³ drewna dziennie, tj. ok. 6 m³ rocznie. Jeśli ilość tę pomnożymy przez ilość rzemieślników drzewnych w Polsce otrzymamy orientacyjną liczbę, oznaczającą wysokość zapotrzebowania całego rzemiosła w stosunku rocznym. Ilość ta wyraża się liczbą ok. 210.000 m³ drewna przetartego, w czym ok. 10% tj. ok. 20.000 m³ powinna stanowić tarcica liściasta.

W globalnym ujęciu suma ta wydaje się dużą i znacznie przekraczającą obecne możliwości produkcyjne lasów polskich, ale nie należy zapominać, że przerób surowca drzewnego w ramach produkcji rzemieślniczej oznacza maksymalne wykorzystanie tegoż surowca, że — dalej — zachodzi tu możność wykorzystania też drobnych sortymentów drzewnych, które dla przemysłu drzewnego nie przedtsawiają większej użyteczności. Z tych względów, jak również z uwagi na dużą rolę, jaką rzemiosło drzewne może odegrać w przyszłym eksporcie wyrobów drzewnych, oświadczył Dyr. Sielicki, należy traktować rzemiosło drzewne, jako bardzo ważny czynnik życia gospodarczego kraju.

Po wysłuchaniu referatu Dyr. Sielickiego i wyczerpującej dyskusji rzeczoznawców Ob. Minister Podedworny obiecał udzielić rzemiosłu drzewnemu swego poparcia.

Z. O.

Trybuna czytelników

O realizacji planu

W leśnictwie nastąpiło pewne pomieszanie pojęć „planów gospodarczych" jako określenia fachowego, odnoszącego się do podstawowej księgi gospodarstwa nadleśnictwa, z wypracowanymi na jego podstawie rocznymi planami upraw, cięć, ochrony itp., z pojęciem planu trzy czy więcej letniego gospodarki państwowej.

Wspominam o tym, tylko dlatego by wyjaśnić, że chcę omówić moje poglądy na sposób postępowania realizacji właśnie państwowej gospodarki planowej — czyli państwowego planu trzyletniego.

Podstawą wykonania planu jest siła robocza fizyczna, czy to umysłowa — jednym słowem pracownik.

Jeżeli zatym zasadniczym czynnikiem wykonania planu jest pracownik, musi on zdawać sobie dokładnie sprawę, jakiego rodzaju zadania stoją przed nim do wykonania.

Przedstawię pokrótce, ja': wyobrażam sobie doprowadzenie planu w leśnictwie do wiadomości pracowników.

Ministerstwo Leśnictwa jako władza centralna zestawia na podstawie dokładnych danych z terenu i materiału poszczególnych Departamentów i Biur— zaczerpniętych z leśnych planów gospodarczych — plan trzyletni państwowego gospodarstwa leśnego w wypracowaniu na lata i kwartały.

Plan generalny zostaje podzielony na Dyrekcje Okręgowe Lasów Państwowych w zależności od wiadomych możliwości produkcyjnych i jest podawany w formie jednej tabeli obejmującej wszystkie rodzaje prac i zadań w cyfrach — tak, by całość była przejrzysta i jasna, i pozwalała wpisać cyfry wykonania dla łatwego śledzenia za nim i obliczenia % wykonania.

Dyrekcje w podobnej formie winny przekazać plany jednostkom podległym, te swym leśnictwom — jeżeli chodzi o nadleśnictwa lub działom produkcji, jeżeli chodzi o jednostki przemysłowe. Największą odpowiedzialność za właściwe doprowadzenie planów ciąży na jednostkach najniższych, które winny swe plany rozpracować aż do robotnika włącznie.

Robotnik winien być jak najdokładniej poinformowany o całości planu dla jednostki, w której pracuje, na zebraniu wszystkich pracowników i robotników i znać część planu przypadającą na niego w rozbiciu na lata, kwartały i miesiące.

Tak doprowadzony plan może się stać podstawą współzawodnictwa, zachętą do wykonania ponad plan, do zdwojenia wyniku celem przyspieszenia jego wykonania, systematycznej kontroli postępów pracy, jego realizacji obrazowego — graficznego przedstawienia zadań jednostki, które umożliwi dostatecznie wczesne sygnalizowanie konieczności zdwojenia wysiłków w zagrożonych niewykonaniem planu kierunkach.

Plany winny być wymicrzone w każdej jednostce tak, by wszyscy pracownicy mogli zapamiętać ich wysokość i którykolwiek zapytany mógł podać cyfry.

Realizacja planów jest ściśle prawie związana ze współzawodnictwem pracy, które tak długo będzie trudne do przeprowadzenia, na realnych podstawach, jak długo nie będzie dysponowało leśnictwo nasze normami pracy dla wszystkich rodzajów wykonywanych czynności.

Wdzięczne pole w tym kierunku ma Instytut Badawczy L.P.

Zdaniem moim, aby nie opierać się na danych nieodpowiadających naszym warunkom należałoby utworzyć grupy pracowników — drużyny, które zajęłyby się przeprowadzeniem chronometrażu wykonywanych prac. Musieliby to z jednej strony być fachowcy z drugiej — ludzie zdający sobie sprawę, że

na ich badaniach opartoby wysokość wynagrodzenia trudu robotnika, który sprawiedliwie musi być wynagradzany. Prace te należałoby przeprowadzić przy udziale Zw. Zawodowego, by wyeliminować możliwości ustalenia norm za wysokich i krzywdzących.

Kto przyzna rację temu, co napisałem, niech sprawdzi, czy tak się to u niego odbywa; jeśli odpowiedź wypadnie negatywnie, niech stara się pracować według sposobu przeze mnie podanego.

Kto uważa, że wywody te są niesłuszne, niech napisze, jak sobie to on wyobraża, abyśmy mogli ustalić najlepszą metodę w realizacji państwowych planów gospodarstwa leśnego.

Karol Gądziński

Ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym z 1937 r. w świetle krytyki

W ustawie o szkodnictwie leśnym z 1937 r. wyodrębniono z sądownictwa powszechnego sprawy o szkody leśne i polne i przekazano orzecznictwu administracji ogólnej (starostwom).

Miało to przyspieszyć wymiar sprawiedliwości, uprościć procedurę i zmniejszyć zbędną pisaninę i biurokrację.

Niestety, jak wykazała praktyka, celu tego nie osiągnięto, a przeciwnie sprawa została skomplikowana i zagmatwana, a niepotrzebna pisanina znacznie zwiększona naraża administrację leśną na nieproduktywną stratę czasu. Podaję konkretne wypadki. Ktoś zabrał z lasu kilka drzew, zużył je lub wydał osobie nieujawnionej. Starostwo w myśl artykułów 6 i 13 ustawy ukarze winnego grzywną lub aresztem, oraz zasadzi nawiązkę. Niezależnie od tego w myśl artykuu 4 ustawy zobowiąże oskarżonego do zwrotu pokrzywdzonemu zabranego drewna. Ta ostatnia klauzula nie ma żadnego praktycznego znaczenia. Zasądzony drewna już nie ma i zwrócić go nie może. Nadleśnictwo chcąc otrzymać równowartość zabranego drewna musi wystąpić z odpowiednim wnioskiem do Dyrekcji Lasów, Dyrekcja wniosek prześle Prokuratorii Generalnej, a Prokuratoria wystąpi z powództwem cywilnym do sądu. Sąd naznaczy rozprawę, wezwie na rozprawę przedstawiciela Prokuratorii i na świadków personel ochronny i dopiero zasądzi powództwo. Ile to zajmie czasu załatwienie sprawy w ten sposób i nie jeden cały dzień oderwie od normalnych zajęć przedstawiciela Prokuratorii i personel ochronny na rozprawę do Sądu. Jakie nieproduktywne zmarnowanie czasu tu zachodzi. Weźmy inny przykład z art. 10 Ustawy. Przypuśćmy, że ktoś zebrał w lesie korę garbarską dębową lub świerkową, albo też dla celów farmaceutycznych korę z kruszyny za kilka tysięcy złotych, albo też kilka fur ściółki (1 fura wartości 800 lub 1.200 zł), za przekroczenie to może być ukarany przez Starostwo grzywną do 100 zł. Chcąc uzyskać równowartość zabranych przedmiotów trzeba znów wytoczyć powództwo do Sądu. Podobnie jest z art. II. Przypuśćmy, że ktoś pasie w lesie kilka krów przez parę miesięcy. Kara nałożona przez Starostwo w myśl art. 11 i 13 nie jest współmierna z wartością pastwiska i znów trzeba wystąpić do Sądu z powództwem cywilnym o odszkodowanie.

Przed wprowadzeniem w życie Ustawy z 1937 r. Sąd rozstrzygał jednorazowo całość zagadnień związanych z przekroczeniem, to jest karał winnego aresztem lub grzywną, zasądzał nawiązkę i zwrot zabranych przez oskarżonego przedmiotu, z klauzulą, że w razie niemożności zwrotu oskarżony musi zapłacić pokrzywdzonemu określoną kwotę w gotówce. Praktycznie dzisiaj Nadleśnictwa przeważnie rezygnują z wytaczaniem powództwa cywilnego w myśl art. 4 Ustawy, ze względu na nawał pracy i stratę czasu. Ma to znów tę ujemną stronę, że demoralizuje szkodników, gdyż wymierzenie kary tylko przez Starostwo z pominięciem powództwa cywilnego przed Sądem, w większości wypadków nie ma znaczenia wychowawczego dla przestępcy, bo on woli ukraść parę fur ściółki i zapłacić 100 zł grzywny niż kupić tę ściółkę i zapłacić parę tysięcy.

Ustawa z 1937 r. wymaga konieczne nowelizacji, a mianowicie:

1) W artykule 3 Ustawy wskazane byłoby skreślić ustęp 4, brzmiący: „Orzeczenie nawiązki nie pozbawia prawa dochodzenia dalszego odszkodowania na podstawie ustaw cywilnych".

2) W artykule 4, ustęp 1 po słowach: „Przedmioty pochodzące bezpośrednio z przestępstwa, zwraca się pokrzywdzonemu", należałoby dodać: „W razie niemożności zwrotu tych przedmiotów, władza orzekająca zasądza na rzecz pokrzywdzonego równowartość ich w gotówce".

Roman Plewiński

Życie Związkowe

Bilans pierwszomajowy

Tegoroczne demonstracje pierwszomajowe w Polsce różniły się od wszystkich poprzednich lat naszej drugiej niepodległości nie tylko swoją masowością, dużym udziałem chłopstwa i inteligencji pracującej, lecz przede wszystkim wymową przywiązania klasy robotniczej do idei jedności politycznej polskiego świata pracy. Ten entuzjazm mas pracujących dla haseł jedności organicznej partyj robotniczych jest jaskrawym dowodem dojrzałości tego hasła, jest ponadto wymowną ilustracją jak dalece obce są klasie robotniczej motywy rzekomej konieczności istnienia dwóch partyj robotniczych.

Manifestacje pierwszomajowe w Polsce stanowią niewątpliwie duży wkład w walkę międzynarodowego proletariatu o jedność — przeciwko rozbijaczom i zdrajcom. Postawa polskich mas pracujących unaoczniła pracującym innych krajów, że interes robotników i państwa ludowego wymaga jedności ruchu robotniczego.

Podsumowując swe osiągnięcia za rok ubiegły polski świat pracy mógł stwierdzić w dniu 1 Maja, że dokonał ogromnego dzieła. W przemówieniu swym na akademii pierwszomajowej w Warszawie sekretarz generalny KC PPR tow. Gomułka dorobek ten scharakteryzował w następujących słowach:

„Dorobek gospodarczy osiągnięty przez nas w roku ubiegłym jest pokaźny i może być przedmiotem dumy polskiego świata pracy. Zrealizowaliśmy w pełni plan gospodarczy nakreślony na rok 1947. Wypełniliśmy plan za pierwszy kwartał bieżącego roku. Wszystkie gałęzie naszego przemysłu, poza nielicznymi wyjątkami, przekroczyły już poziom produkcji przedwojennej. Podnosząc rozmiary naszej produkcji przyczyniamy się równocześnie do wzrostu siły międzynarodowej klasy robotniczej, wzmacniamy światowy front pokoju, przybliżamy zwycięstwo sił postępu i demokracji w walce z wstecznictwem i imperializmem".

Sukcesy te są rezultatem ofiarnej pracy i wysiłku polskich mas pracujących. Nasz zjednoczony ruch zawodowy — organizator wytwórczego wysiłku klasy robotniczej — miał się czym poszczycić w dniu 1 maja 1948 r.

Imponujące były tegoroczne manifestacje wielomilionowych mas pracujących Związku Radzieckiego, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Rumunii.

Tegoroczny dzień solidarności międzynarodowej klasy robotniczej obchodzony był masowo również we wszystkich innych krajach świata. Około 1 miliona paryskiego proletariatu demonstrowało 1 maja pod sztandarami CGT i francuskiej partii komunistycznej. W dniu tym renegaci Blum i Jouhaux przekonali się, że francuska klasa robotnicza pozostała wierna swym sztandarom wbrew ich rozbijackiej robocie.

Potężnym ciosem dla antyrobotniczej polityki wodzów Labour Party była 50-tysięczna manifestacja jednolitofrontowa londyńskich robotników. Wystąpienie to było zorganizowane przez londyńską radę związków zawodowych, a udział w niej wzięła także partia komunistyczna.

Ta manifestacja jedności londyńskich robotników jest najlepszą odpowiedzią londyńskiej klasy robotniczej na antykomunistyczną hecę rozpętaną na wzór amerykański przez Attlee i Bevina. W szeregu miast Anglii w pierwszomajowych demonstracjach brały również udział miejscowe organizacje Partii Pracy, mimo że wodzowie tej partii zbojkotowali pierwszomajową demonstrację w Londynie.

Imponujące były w tym roku demonstracje we Włoszech, gdzie zjednoczony świat pracy manifestował swą siłę i gotowość do dalszej walki o reformy społeczne i prawa robotnicze. W Rzymie do 150-tysięcznej rzeszy przemawiali m. in. wodzowie Światowej Federacji Związków Zawodowych, którzy bawią tam obecnie na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego. Sekretarz generalny Światowej Federacji tow. Louis Saillant w wystąpieniu swym oświadczył:

„Będziemy walczyli o zupełne wytępienie faszyzmu na całym świecie. Dziś 1 Maja 1948 r. musimy zademonstrować nieugiętą wolę pokoju. Musimy się przeciwstawić podżegaczom wojennym i zmusić ich do odwrotu".

Również w Nowym Jorku robotnicy demonstrowali pod hasłami walki z podżegaczami wojennymi o pokój i demokratyczne prawa dla klasy robotniczej. Na jednym z transparentów nowojorscy robotnicy wypisali „Plan Marshala — to broń dla faszystów".

I tak pierwszomajowe podsumowanie zdobyczy w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowych oraz potężne demonstracje międzynarodowej solidarności politycznej i gotowości bojowej w krajach kapitalistycznych stanowią jeszcze jeden dowód siły światowego obozu postępu, pokoju i demokracji.

Szymon Dobrzyński

Z Zarządu Głównego

KĄCIK SKARBNIKA

Funkcja każdego skrabnika w Związku Zawodowym jest trudna, wymaga pełnego poczucia odpowiedzialności, przedsiębiorczości i właściwego podejścia do sprawy, wyrażającego się przede wszystkim nadawaniem zdrowego kierunku gospodarce finansowo-społecznej każdej jednostki organizacyjnej.

Nieomal wszyscy skarbnicy naszych komórek związkowych, to związkowcy i pracownicy, którzy czynności skarbnika wykonują bezinteresownie poza pracami zawodowymi.

Dlatego też skarbnik powinien umieć swój czas odpowiednio rozłożyć.

Skarbnik obowiązany jest przede wszystkim brać czynny udział w każdym posiedzeniu Zarządu, powinien prowadzić księgowość, czuwać nad racjonalnym potrącaniem miesięcznych składek członkowskich, odprowadzać je w terminie, wraz ze sprawozdaniami miesięcznymi i trzymać rękę na pulsie gospodarki finansowej, z jednej strony, a z drugiej przedkładać zarządowi cały szereg projektów zgodnych ze statutem, z których możnaby zasilić kasę.

Odpowiedzialność skarbnika przed Walnym Zgromadzeniem jest duża.

Dlatego też skarbnik nie powinien zadowolić się sporządzaniem list składek, odprowadzaniem gotówki, zaksięgowaniem i zrobieniem miesięcznego sprawozdania. To mało! Skarbnik powinien wczuć się mocno w sprawy finansowe, poza nieraz nudną buchalterią być aktywnym i impulsywnym w całości życia związkowego.

Jeśli skarbnik będzie myślał, tworzył, projektował, realizował, interesował się potrzebami swojej jednostki organizacyjnej to praca da pozytywne wyniki i zadowolenie.

Skarbnik nie może swych prac wykonywać mechanicznie. Praca skarbnika jest pracą społeczną i bardzo zaszczytną. Dlatego też poza pracą faktyczną członkowie pragną widzieć w skarbniku, w jego funkcji członka Zarządu, jednego z aktywistów, uspołecznionego kierownika prac gospodarczych danej jednostki Związku zgodnie z dzisiejszą rzeczywistością.

Ambicją każdego skarbnika w swojej kadencji powinna być praca dla Państwa Demokratycznego, dla dobra Związku i członków.

Lecz nie wystarczy dobra wola i zapał skarbnika, gdy nie będzie zrozumienia wśród samych członków.

Dlatego też darząc członka Związku pełnym zaufaniem i powierzając mu funkcję skarbnika należy mu dopomagać w tej społecznej, bezinteresownej pracy, a w żadnym wypadku utrudniać.

Skarbnik jednak nie może się załamać w swej pracy, musi wytrwać na swoim posterunku i starać się pokonać wszelkie trudności. Wielu mamy skarbników, którzy nie posiadają dostatecznej znajomości dziedziny finansów. Zostali jednak powołani na te stanowiska, gdyż cieszyli się pełnym zaufaniem członków i władz.

Tym więcej tacy winni nad sobą pracować, by nie zawieść pokładanego zaufania.

Pisząc w tym numerze o roli skarbnika, miałem na uwadze zapoznanie szerszych rzesz naszych członków z tą funkcją, która jest trudna i odpowiedzialna, a jednak dobrze zrozumiana i prowadzona daje pozytywne wyniki i zadowolenie.

Liczę również, że redagowany przez mnie „Kącik Skarbnika" nie pozostanie bez echa w terenie, że wpływać do nas będą myśli wielu skarbników i zainteresowanych.

Prezydium Zarządu Głównego pragnie, by „Głos Lasu" był dostosowany do potrzeb członków z terenu, aby każdy w naszym piśmie związkowym mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie, aby nawiązać ściślejszą łączność i z terenem i aby nastąpiła wspólna wymiana naszych myśli, oraz rzeczowa dyskusja.

* * *

Apel Zarządu Gównego do członków w sprawie wzniesienia na gruzach Warszawy Domu Związkowego nie pozostał bez echa. Dotychczas wpłynęły dobrowolne ofiary z następujących Oddziałów Kół, Rad Zakładowych, Nadleśnictw i od poszczególnych członków:

Oddział	Chodzież	4.970,73 zł
„	Płock	13.721,— „
„	Przemyśl	8.130,— „
„	Międzychód	2.000,— „
„	Września	2.641,— „
„	Jarocin	5.377,— „
„	Pszczyna	5.028,— „
„	Tomaszów Maz.	2.848,— „
Koło	Drewnica	750,— „
„	Stawki	8.788,— „
„	Dalekie	28.315,— „
„	Rytwiny	20.675,— „
Rada Zakł.	Trzcianka	1.130,— „
Tartak	Nawojowa	1.720,— „
N-ctwo	Kłodzko	2.940,— „
Członkowie:	Ob. Kasprzycki	100,— „
	„ Palwowski	300,— „
	B-cia Stelmarczyk	1.000,— „
	Razem	110.433,73 zł

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd Główny wyraża swoje podziękowanie.

M. Nowaczek

WCZASY

Pragnąc ułatwić członkom naszego Związku korzystanie z Wczasów Pracowniczych, a w szczególności umożliwić dobór właściwego uzdrowiska — Redakcja podaje wyczerpujące informacje dotyczące miejscowości kuracyjnych, w których znajdują się nasze Domy Lecznicze.

POLANICA - ZDRÓJ

(Puszczyków-Zdrój)

Pow. Kłodzko. Położona w rozległej dolinie rzeki Bystrzyca, na stokach wzgórzy nachylonych ku kotlinie kłodzkiej, na wys. 400 m n.p.m.

Rozległy widok na łogodne zbocza gór, porośnięte świerkowymi i liściastymi lasami.

Klimat: łagodny dzięki dobrej osłonie od wiatru i silnemu nasłonecznieniu, tudzież dzięki wpływowi kompleksów leśnych. Roczny przebieg ciepłoty dość wyrównany, warunki oszczędzające gospodarkę cieplną ustroju.

Wody kruszcowe: „Wielka Pieniowa" szczawa alkaliczno-ziemna, odznacza się wielką wydajnością, około ¾ miliona litrów na dobę, zawiera 1,74 g składników stałych i 2,3 g wolnego bezwodnika węglowego na 1 kg wody.

Zdrój „Józef" szczawa alkaliczno-żelazista (10 mg żelaza na 1 kg wody i ślady arsenu). Z obu pieniaw wysyła się znakomite, odżelaźnione wody stołowe.

Wskazania lecznicze: Ze względu na wysoką zawartość bezwodnika węglowego w wodach mineralnych Polanicy, leczy się tu w pierwszym rzędzie:

1. Choroby serca i naczyń krwionośnych, tak organiczne jak i czynnościowe.



Dom Leczniczy „Pionier" w Polanicy Zdroju.

Jedną z jego zalet jest centralne położenie — naprzeciw zdroju.



Dom Leczniczy „Jaskółka" w Kudowie Zdroju, położony na tle pięknego świerkowego lasu

Spośród zaburzeń organicznych krążenia leczyć tu można: wady serca, schorzenia i osłabienia mięśnia sercowego (z tym zastrzeżeniem, że chory musi być w okresie wydolności krążenia) poza tym: dusznicę bolesną, zwapnienia naczyń, nadciśnienie, niedociśnienie.

2. Poza tym Polanica jest zalecona dla osób cierpiących na zaburzenia i wyczerpanie systemu nerwowego, choroby kobiece, nieżyty górnych dróg oddechowych.

R o z r y w k i: Teatr, kino, koncerty orkiestry zdrojowej. Kawiarnia w Parku Zakładowym. Dobrze zaopatrzona czytelnia przy Związku Zachodnim.

U r z ą d z e n i a s p o r t o w e: Basen pływacki, korty tenisowe, boisko sportowe.

K o m u n i k a c j a: Stacja kolejowa w miejscu, na linii Kłodzko-Kudowa. Bezpośrednia komunikacja autobusowa Katowice, Wrocław, Kraków. Liczne połączenia kolejowe poprzez Kłodzko, Wrocław, z Poznaniem, Łodzią, Gdynią, z Warszawy bezpośredni pociąg.

Adres naszego Domu Leczniczego: „Pionier" i „Darzbór", ul. Parkowa 13, tel. 339.

Sezon całoroczny.



Dom Wypoczynkowy w Międzygórzu

KUDOWA — ZDRÓJ

Powiat Kłodzko, wysokość 400 m nad p. m., leży na północno-zachodnim krańcu ziemi kłodzkiej, u stóp masywu gór Stołowych.

K l i m a t: położenie uzdrowiska w szerokiej kotlinie górskiej, otwartej ku południowi, jest niezmiernie korzystne pod względem klimatycznym, masyw górski chroni je bowiem przed wpływem zimnych wiatrów północnych i zachodnich. Szerokość doliny warunkuje stopniowe ogrzewanie się i powolne ostyganie mas powietrza, zalegających dolinę. Skutkiem tego organizm nie bywa tu w żadnej porze roku narażony na nagłe zmiany ciepłoty powietrza. Brak silnych klimatycznych bodźców cieplnych. Ciepłota miesięcy letnich na ogół niższa niż na nizinie, zaś w maju i wrześniu bywa tu cieplej.

Działanie klimatu Kudowy sprzyja procesowi odradzającym organizm.

Gleba, woda i powietrze są tu ubogie w jod.

W o d y k r u s z c z o w e: zdrój „Jędrzeja Śniadeckiego" — szczawa alkaliczno-ziemna, arsenowo-żelazista. Zawiera specjalnie cenny składnik — arsen w ilości dochodzącej do 3,4 mg na 1 kg wody, oraz jon żelazawy (11 mg na 1 kg wody). Ogólny stopień mineralizacji 3,1 g składników stałych na 1 kg wody i 2,05 g wolnego bezwodnika węglowego. Służy do kąpieli kwaso-węglowych i do kuracji pitnej.

Zdrój „Leona Marchlewskiego" — skład wody prawie identyczny z poprzednim, zawiera ponadto radon. Szczawa ta używana jest tylko do kuracji pitnej.

Zdrój „Górny" — szczawa ziemno-alkaliczna, arsenowo-żelazista (22,18 mg żelaza, 2,35 mg arsenu), zbliżona składem do poprzednich, służy wyłącznie do kąpieli kwaso-węglowych.

Zdrój „Gazowy" dostarcza bezwodnika węglowego do suchych kąpieli gazowych.

Oprócz tego posiada uzdrowisko wysokowartościową borowinę. Jednakowoż ze względu na ograniczenia w zapasie borowiny i odnośnie urządzenia — zabiegi borowinowe i to tylko częściowe — wydaje się wyłącznie na specjalne zlecenie lekarza. Kąpieli pełnych i półpełnych nie wydaje się.

W s k a z a n i a l e c z n i c z e: uzdrowisko leczy:

1. zaburzenia gruczołów o wewnętrznym wydzielaniu, a w szczególności: a) stany nadczynności tarczycy, do choroby Basedowa włącznie, b) zaburzenia jajnikowo-tarczowe (w okresie dojrzewania płciowego, ciąży, przekwitania),
2. schorzenia serca i naczyń krwionośnych,
3. wszelkiego rodzaju nerwice,
4. wtórne niedokrwistości i stany ogólnego wyczerpania.

P r z e c i w w s k a z a n i a: nie nadają się do leczenia w Kudowie:
1. wszelkie postacie gruźlicy,
2. choroby wątroby i dróg żółciowych,
3. choroby przewodu pokarmowego o podkładzie organicznym,
4. choroby allergiczne (uczuleniowe), np. dychawica oskrzelowa.

Opieka lekarzy-specjalistów na miejscu.

W uzdrowisku ordynuje lekarz zdrojowy i dziesięciu lekarzy. Apteka na miejscu.

R o z r y w k i: sala teatralna, kino, koncerty orkiestry w pijalni i restauracji Domu Zdrojowego, piękny park.

U r z ą d z e n i a s p o r t o w o - t u r y s t y c z n e: w parku zakładowym — korty tenisowe i staw z łódkami. Szlaki turystyczne i drogi samochodowe prowadzą do przepięknych rezerwatów skalnych w masywie gór Stołowych. Malownicza droga samochodowa przez góry Stołowe z Kudowy do Radkowa.

K o m u n i k a c j a: w miejscu stacja kolejowa na linii Kłodzko-Kudowa. Połączenie autobusowe z Krakowem, Wrocławiem, Katowicami. Wagony sypialne Warszawa — Kudowa-Zdrój.

Adres naszego Domu Leczniczego: Kudowa-Zdrój, ul. Poznańska 5, tel. 218 (willa „Jaskółka").

Sezon całoroczny.

MIĘDZYGÓRZE

Obok Polanicy Zdroju i Kudowy, w powiecie Bystrzyca, z dniem 15 maja br. Zarząd Główny uruchomił w Międzygórzu Dom Wypoczynkowy na zasadach Funduszu Wczasów.

Międzygórze jest piękną miejscowością położoną w długim, malowniczym wąwozie, dom zaś jest dawnym pałacem, znajdującym się w pobliżu wodospadu Żeromskiego. Dom ten może pomieścić 60 osób.

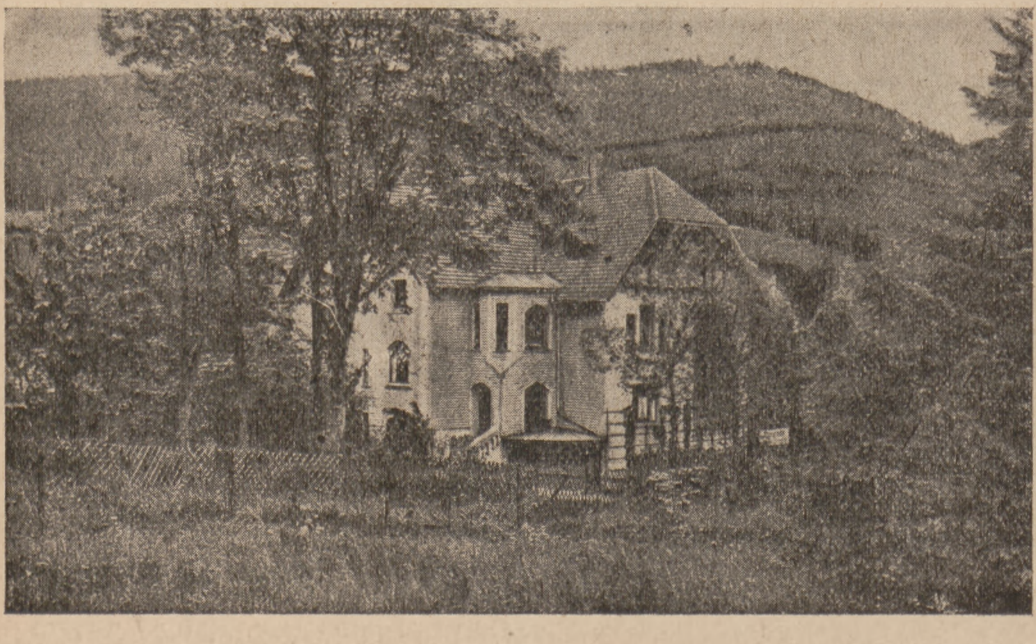


Międzygórze — wodospad Żeromskiego

Międzygórze otaczają prześliczne krajobrazy, będące jedną z największych atrakcji dla turystów.

Komunikacja. Połączenie kolejowe do stacji Kłodzko, następnie autobusem z przed dworca głównego (2 razy dziennie) do Międzygórza.

Informacje i skierowania wydają Zarządy Okręgów i Wydział Wczasów Zarządu Głównego Związku. Adres: Międzygórze, Dom Wypoczynkowy „Żubr", ul. Wojska Polskiego Nr 1, tel. 31.



Najpopularniejszy pensjonat Wieńca - Zdroju „Eldorado"

ŚWIERADÓW-ZDRÓJ (WIENIEC-ZDRÓJ)

Pow. Lwówek, położony malowniczo na stokach lesistych gór Izerskich, na wysokości 470 — 650 m n.p.m., rozległe lasy szpilkowe ze wszech stron otaczają uzdrowisko.

K l i m a t: pozostaje pod wpływem wielkich powierzchni zalesionych świerkiem. Obecność lasów wpływa łagodząco na wahania ciepłoty powietrza. Wysoki grzbiet górski chroni przed zimnymi wiatrami z północy. Stan pogody w ciągu roku na ogół wyrównany, z przewagą dni słonecznych. Zimy łagodne, przy grubej pokrywie śnieżnej.

Stwierdzono obecność drobnychh ilości radonu w wodzie, powietrzu i glebie.

W o d y k r u s z c z o w e: „Zdrój Górny" radoczynna szczawa prosta.

„Zdrój Dolny" szczawa alkaliczno-ziemna, żelazista.

„Zdrój Zosia" radoczynna szczawa żelazista.

„Zdrój Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie" radoczynne proste.

W s k a z a n i a l e c z n i c z e:

1. Cierpienia reumatyczne i artretyczne.
2. Choroby krwi, wszelkiego rodzaju.
3. Schorzenia gruczołów dokrewnych i zaburzenia przemiany materii.
4. Objawy przedwczesnego starzenia się.
5. Choroby kobiece a w szczególności dolegliwości w okresie przekwitania.
6. Stany wyczerpania wszelkiego rodzaju, rekonwalenscencji po ciężkich chorobach, przepracowania.
7. Nerwobóle.

U r z ą d z e n i a l e c z n i c z e:

1. Kąpiele: mineralne, kwasowęglowe i radoczynne, rado-borowinowe, borowinowe z wywaru kory świerkowej, radoczynne parowe. Ponadto: okłady borowinowe, nasiadówki, zabiegi wodolecznicze.
2. Wziewalnia: wziewanie emanacji radu (ciepłe i zimne), rozpylonych olejków eterycznych z wywaru kory świerkowej.
3. Pijalnie wód:
   a) w hali spacerowej największa i najpiękniejsza na Dolnym Śląsku połączona z Domem Zdrojowym,
   b) w dolnej części uzdrowiska nad rzeką (zdroje „Zosia" i „Dolny").

W zdroju ordynuje czterech lekarzy. Apteka na miejscu.

R o z r y w k i: Kino, sala teatralna i koncertowa, czytelnia.

U r z ą d z e n i a s p o r t o w e: Korty tenisowe, basen kąpielowy i pływacki ze skocznią, piaszczystą plażą i urządzeniem do leżakowania. Grubość pokrywy śnieżnej dochodzi niekiedy do dwóch m. Znakomite warunki narciarskie. Tor saneczkowy 2,5 kilometra długi.

K o m u n i k a c j a: Kolejowa z dworca Zachodniego w Jeleniej Górze do stacji Wieniec-Zdrój. Komunikacja autobusowa PKS z Jeleniej Góry (ulica Marsz. Stalina 38) komunikacja bezpośrednia autobusowa Kraków — Wieniec-Zdrój.

Adres n/Domu wypoczynkowo - kuracyjnego „Eldorado", ul. Leśna Nr 404.

Informacje i skierowania wydaje Wydz. Wczasów Zarządu Głównego i wszystkie Zarządy Okręgów n/Związku.

Adam Burtniak

Z boisk ZKS-ów

ZKS „Leśnik" w Czersku wszedł już w wiosenną fazę pełnego nasilenia pracy. Boisko ZKS „Leśnik" tętni życiem zawodów, treningów i imprez. Świadczą o tym wyniki, jakie osiągnięto w szeregu spotkań piłkarskich, które przyniosły zwycięstwa: z KS „Stella" Białoślinia 4 : 0, z HKS Starogard 6 : 4, z KS „Kaszubia" Kościerzyna 3 : 1, juniorzy zaś z ZZKS „Ruch" Chojnice 1 : 1 i jedna porażka z KS „Kaszubia" Kościerzyna 0 : 1.

W Biegu Narodowym w dniu 2.V. 1948 r. zawodnicy ZKS „Leśnik" Czersk zdobyli w biegu na 2.000 metrów 2-gie, 3-cie, 5-te, 7-me miejsce, na 1.000 m 1-sze i 3-cie zaś na 500 m 1-sze i 3-cie miejsce.

* * *

Na Stadionie Miejskim w Bytomiu odbył się w dniu 1 maja br. błyskawiczny turniej piłki nożnej o puhar przechodni Prezydenta miasta Bytomia, mgra Miętkiewicza. W turnieju wzięły udział kluby zrzeszone w Zw. Zawodowych, a mianowicie: ZKS „Leśnik", ZKS „Bytomianka", GZKS Kop. Bytom, GZKS „Zryw" Rozbark i RKS „Gnomia". Turniej został zorganizowany przez Komitet Obchodu 1-szo Majowego Święta Pracy miasta Bytomia.

Do rozgrywek finałowych w wyniku spotkań eliminacyjnych zakwalifikowały się następujące kluby: ZKS „Leśnik", GZKS Kop. Bytom i ZKS Bytomianka, ZKS Leśnik — Kopalnia Bytom 1 : 1, Bytomianka — Kop. Bytom 1 : 1. W wyniku rozgrywek finałowych ZKS „Leśnik" pokonał Bytomiankę w stosunku 2 : 1, zdobywając tym samym przechodni puhar Prezydenta m. Bytomia. Wręczenia puharu dokonał Sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Żak.

* * *

W rozgrywkach o mistrzowstwo okręgu Szczecin w piłce ręcznej, niespodziewany sukces odniósł ZKS „Darzbór" ze Szczecina zwyciężając po zaciętej walce YMCA 2 : 1 w piłce siatkowej. Ten sam klub walcząc o trzecie i czwarte miejsce w finale okręgu uległ YMCA w piłce koszykowej w stosunku 34 : 11.

W mistrzostwach klasy A, okręgu poznańskiego ZKS „Dąb" z Jarocina po pięknej grze pokonał ZZK Rawicz w stosunku 6 : 1 do przerwy 4 : 1.

Oddziałom, które nie odebrały obuwia z demobilu, Zarząd Główny po raz wtóry przypomina o obowiązku zgłoszenie się po odbiór.

Nie zgłoszenie się, pozbawia pracowników możliwości nabycia taniego obuwia, za co całkowitą odpowiedzialność poniesie Zarząd Oddziału.

Wiadomości z terenu

REZOLUCJA

Przewodniczący i sekretarze Zarządów Okręgów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P., zebrani na pierwszej odprawie w dniu 22.IV. 1948 r. w Warszawie, doceniając ważność wszczętej przez klasę pracującą walki z kapitalistycznym imperializmem o wolność i niezależność Ludowych Demokracyj, względnie o utrwalenie przez narody, które już je zdobyły, stwierdzają, że przeciwstawienie się wszelkim zakusom międzynarodowej reakcji źródło swe winno znaleźć w ścisłym zespoleniu sił klasy pracującej wszystkich narodów przez Związki Zawodowe w Światowej Federacji Pracy.

Jednocześnie zebrani potępiają rozbijanie jednolitego ruchu zawodowego, a tym samym jedności klasy pracującej, przez będące na usługach międzynarodowej reakcji jednostki, co wyraźnie jest przeprowadzane we Francji, państwach amerykańskich, Włoszech i Anglii.

OKRĘG ZIELONA GÓRA

Delegaci Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Legnickiego, zebrani na Pierwszej Konferencji Okręgowej dnia 11 kwietnia br. w Zielonej Górze, solidaryzując się z ruchem demokratycznym walczącej Grecji i Hiszpanii, i potępiając zakusy kapitalistów anglo-amerykańskich, dążących do naruszenia suwerenności państw demokratycznych przez rozbicie Związków Zawodowych i jedności klasy robotniczej postanawiają:

Dążyć do jak najszerszego uświadomienia politycznego wszystkich pracowników leśnych i przemysłu drzewnego skupiając się w Związku Zawodowym i Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postawą swoją i czynem pokazać panom Churchilom, Bevinom, Trumanom, Marshallom i Blumom oraz wszystkim podżegaczom wojennym, że nie udadzą im się imperialistyczne zakusy, a przede wszystkim rozbicie klasy robotniczej.

Wyrazić przywódcom Zjednoczonych Partii Robotniczych cześć i zapewnienie, że pracownicy leśni i przemysłu drzewnego Okręgu Legnickiego na drodze odbudowy Polski Ludowej i zjednoczonej klasy robotniczej — nie zawiodą.

DZIEŃ KOBIETY W DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO W KRAKOWIE

Dnia 6.III.1948 r. w sali Społem, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Krakowie urządziła Akademię z okazji Dnia Kobiety. W uroczystości tej wzięli udział: delegat OKZZ i Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Ob. Mika J., przedstawiciele Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, Ob. wicestarosta Nocarzewska i pracownice fabryk. Sala była przepełniona. Po zagajeniu i powitaniu obecnych przez Dyrektora Technicznego DPM, ob. inż. Kraczkiewicza Z., Ob. wice-starosta, Prezes Ligi Kobiet na Okręg Krakowski, Nocarzewska wygłosiła referat na temat: „Rozwój stanowiska kobiety w świecie i Polsce“. Po referacie najbardziej zasłużone kobiety otrzymały premie i dyplomy uznania za wydajną pracę. Po tej części nastąpiła część artystyczna w wykonaniu zespołu Fabryki Szczotek i Pędzli „Sennewaldt“ z Białej pod kierownictwem artystycznym ob. Grzegorza i z Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli z Krakowa pod kierownictwem artystycznym ob. ob. Wątorskiej Heleny i Jaworskiego. Na samym wstępie ob. Szelągiewicz, pracownica Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli z Krakowa oddeklamowała bardzo ładny wiersz pt. „Kobieta“ Wątorskiej Heleny z Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli z Krakowa.

Następnie zespół artystyczny z Białej wykonał swojego opracowania jednoaktówkę pt. „Podejrzana osoba“. Z kolei Porębska Z. z Krakowa odśpiewała 2 pieśni przy akompaniamencie fortepianu: Poemat Fibicha i arię z opery „Domek 3 dziewcząt“ Milletera. Następnie zespół z Białej odtańczył Kujawiaka, a chór z Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli odśpiewał 3 piosenki ludowe: „Matuś moja“, „Z piosenką jest mi wesoło“ i „Piosenkę o Krakowie“. Ob. Kasprzycki St., pracownik Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli z Krakowa wykonał na pile przy akompaniamencie fortepianu „Arię Nadira“ z opery Bizeta „Poławiacze Pereł“ oraz piosenkę „O sole mio“. Następnie zespół krakowski wykonał Taniec Żniwiarek, zespół z Białej Marynarza, a zespół krakowski Krakowiaka. Całość wypadła bardzo uroczyście. Zaznaczyć należy, że część artystyczna była opracowana bardzo dobrze, chociaż przez artystów niezawodowych i na tym miejscu Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Krakowie dziękuje Dyrekcji Przemysłu Miejscowego a przede wszystkim Ob. Kozień Marii, sekretarce tejże Dyrekcji, Ob. Ob. Wątorskiej H., Jaworskiemu Z. z Polskiej Fabryki Szczotek i Pędzli z Krakowa, jak również obu zespołom za trud i pracę położoną dla upiększenia tak wspaniałej uroczystości jakim jest Dzień Kobiety.

OKRĘG KIELCE — RADOM

Pierwszy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Radomskiego w czasie swoich obrad na Ziemi Kieleckiej w Kielcach, w dniu 21 grudnia 1947 r. zapewnia, że w swoich obradach i w codziennej pracy, będzie zgodny z duchem demokracji ludowej i przyczyni się poprzez współzawodnictwo pracy do wykonania planu 3-letniego, stwarzając w naszym Państwie niezależność gospodarczą od wrogich nam czynników z zewnątrz i wewnątrz. Systematycznie z dnia na dzień będzie podnosił stopę życiową swych członków dla ogólnego dobra Polski ludowej.

ECHA Z DOLNEGO ŚLĄSKA
NOWY ZARZĄD POW. ODDZ. ZZPL I PD W OLSZTYNIE.

W dniu 25 kwietnia br. odbyło się zebranie delegatów Kół Pow. Oddz. ZZPL i PD w Olsztynie. W udekorowanej i przybranej zielenią sali zgromadziło się 60-ciu delegatów „Braci leśnej i drzewnej“. Miejsca zajęli obok siebie drzewiarz i leśnik, by wspólnie wybrać nowy Zarząd Pow. Oddz., by stać na straży dobra robotnika przem. drzewnego i leśnika.

Obrady trwały 3 godziny w zgodnej harmonii i spokoju. Obecni byli przedst. Okr. Zarządu ZZPL i PD z Wrocławia, ob. Klimek — kier. socj. ZPD w Jeleniej Górze i przedstawiciele Partii Politycznych.

Wybrano Zarząd z przewodn. ob. Dulnikiem, zast. ob. Koronkiewiczem, sekr. ob. Juszczakiem, zast. sekr. ob. Daszkiewiczem, skarbnikiem ob. Kocielskim oraz 6-cioma członkami na czele. Dokonano wyboru również Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, oraz powzięto szereg uchwał, które w przyszłości usprawnią życie naszego Oddziału.

Pow. Oddz. ZZPL i PD w Olszynie Lubańskiej liczy przeszło 800 członków. Wybór nowego zarządu był naglącą od pewnego czasu potrzebą.

Życzymy nowemu Zarządowi, aby wiernie wypełnił postulaty ZZ i stał na straży interesów drzewiarza i leśnika.

Z frontu współzawodnictwa

Jak nam donoszą z terenu, współzawodnictwo pracy obejmuje z biegiem czasu coraz większy obszar naszego Kraju. Między innymi otrzymaliśmy wyniki współzawodnictwa między tartakami: Bystrzyca I, Bystrzyca II i Damaszkowice za miesiąc marzec 1948 r., które zasługują ze wszechmiar na uznanie (patrz tabelka zamieszczona poniżej).

Pierwsze miejsce w współzawodnictwie zdobyła załoga tartaku państwowego Domaszkowice, gdzie wyróżnili się następujący robotnicy: ob. Kubicki Jan, ob. Włodarczyk Jan i ob. Porosiński Władysław.

Drugie miejsce uzyskała załoga tartaku państwowego Bystrzyva I, która mimo 20-dniowego postoju z powodu defektu tehnicznego, w przeciągu 7 dni roboczych uzyskała 209% wykonania planu. W tartaku tym wyróżnili się ob.ob. Zachwieja Józef, Jonczyk Józef i Janicki Stanisław.

Należy przytym podkreślić wybitnie obywatelskie nastawienie, ambicję i wolę zwycięstwa załogi tego tartaku, która mimo długiej przerwy nie opuściła rąk, ale wprost przeciwnie, wzięła się do pracy i uzyskała wynik godny naśladownictwa.

* * *

Dzień 1 Maja — Święto Pracy był odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na zakusy imperializmu amerykańskiego. Odpowiedź ta, nie ograniczyła się tylko do manifestacji, ale odbiła się głębszym echem — postanowieniem zwiększenia produkcji.

Dali temu wyraz, między innymi i pracownicy „Pagedu“ Oddział Poznań, o czym może świadczyć poniższa rezolucja:

„W związku ze Świętem Pracy, uroczyście obchodzonym w dniu 1 maja przez całą Polskę, pracownicy Pagedu przyłaczając się do ogólnego ruchu wyścigu pracy i wzmożonego wysiłku nad odbudową Kraju, w darze 1 majowy mpodejmują sie wykonać w ciągu kwietnia br. następujące dodatkowe prace:

1. Wykonać dostawy dla Przemysłów Kluczowych w miesiacu kwietniu 48 r. w 120% w szczególności dostawy papierówki, tarcicy i innych materiałów drzewnych
2. przepracować bezpłatnie potrzebną ilość godzin nadliczbowych, celem wykończenia prac, które wskutek nawału spraw bieżących wymagają tego;
3. podnieść poziom wyglądu estetycznego naszych składów i biur.

Dar 1 majowy Świata Pracy ma być odpowiedzią tym, którzy twierdzą, że Polski nie odbudujemy własną pracą bez oddania się w niewolę kapitałowi anglosaskiemu“.

* * *

W dniu 10.IV. 1948 r. na zebraniu zwyczajnym załogi tartaku w Płocku przy ul. Dobrzyńskiej 42, na wniosek przewodniczącego Oddziału i Rady Zakładowej ob. Małeckiego Aleksandra jednogłośnie postanowiono: 1) współzawodnictwo pracy kontynuowane od 15.XI. 1947 roku, w kwietniu 1948 roku podnieść do punktu jak najwyższego, 2) wydajnością pracy przekroczyć wszystkie dotychczasowe osiągnięcia. Ma to być dowodem poparcia dla polityki Rządu R. P. i Związków Zawodowych, jako podarunek ze swej pracy złożony Polsce Ludowej na dzień Święta Ludu Pracującego w dniu 1 Maja 1948 r.

Załoga tartaku w Płocku (2 traki pionowe i 1 poziomy) wynosząca według stanu na 10.IV. 1948 r. 40 robotników razem z dozorcami zobowiązuje się:

1) w kwietniu 1948 r. przetrzeć 850 m^3 surowca (na 1 zmianę),
2) Liczbę robotniko/godzin przypadającą na jeden m^3 przetartego surowca obniżyć do poniżej 8 rob/godz. (planowana liczba rob/godz. przez Dyrekcję L. P. na tartaki wynosi od 13 — 16 rob/godz. na 1 m^3).

Dla porównania podajemy: w lutym 1948 r. tartak Płock przetarł 703,47 m^3 surowca, co było już najwyższa ilością przetartą w ciągu jednego miesiąca od końca okupacji. Rob/godz. było 8,5. Wydajność traków 1,85 m^3 na trako/godz. (1,79 m^3 nomin.). W marcu przetarto 781,97 m^3. Rob/godz. 8,9. Wydajność traków 1,89 m^3 na trako/godz. (1,85 m^3 nomin.). W miesiącu wyjściowym do współzawodnictwa, tj. październiku 1947 r. przetarto 581,76 m^3. Rob/godz. 11,1. Wydajność pracy traków 1,54 m^3 na trako/godz. (1,48 m^3 nomin.).

Podkreślić należy, że wydajność pracy traków faktyczna jak i nominalna od października 1947 r. do marca 1948 r. stale wzrasta i ani razu do tej pory nie opadła. Sukcesy osiągnięte przez tartak w Płocku w wyścigu pracy są wynikiem systematycznej i coraz wydajniejszej pracy całej załogi tartaku.

TARTAKI	Obowiązująca norma				Uzyskany wynik				Ogolny % wykonania planu
	m^3	rob/godz m^3	tr / godz m^3	% wyprod.	m^3	rob/godz m^3	tr / godz m^3	% wyprod.	
Domaszkowice	270	13	1.50	63	837	4	2.84	64	231 %
Bystrzyca II	400	13	1.50	63	512	10	2.35	65	130 %
Bystrzyca I	373	13	1.50	63	381	4	4.48	71	209 %

PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO **DO DOBROBYTU**

Z Lasów Państwowych

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU TOWARZYSTWA NAUKOWEGO LEŚNEGO W RADOMIU

W dniu 20 marca odbył się, w ramach prac Towarzystwa Naukowego Leśnego, odczyt insp. B. Zarzyckiego, na temat *„Przez poznanie przyrody — ku odbudowie moralnej człowieka"*.

Tłem posłużyło hasło, rzucone wkrótce po wojnie, przez odłam myślącego społeczeństwa, które da się streścić w słowach następujących: należy wychowywać młodzież we współżyciu z przyrodą, budzić w niej miłość ku przyrodzie, która jest podstawą odrodzenia moralnego człowieka.

Autor, nawiązując do tych słów i, analizując genezę powstania idei ochrony przyrody, rozwinął tę tezę, ujmując ją w formę budzenia wśród młodzieży umiłowania do przyrody, przez zbliżenie się ku niej, poznanie jej piękna zrodzonego na polskiej ziemi, a w uroku tego piękna — swojszczyzny naszego krajobrazu, gdyż, jak mówi prof. Szafer — „poczucie piękna, jest właściwością duszy naszej", a poznawszy to piękno, chronić go od złej woli człowieka, bowiem ochrona przyrody jest nie tylko moralnym obowiązkiem każdego z nas, ale po prostu nakazem dla całego społeczeństwa.

GŁÓWNY KOMITET „DNIA LASU" PODJĄŁ INICJATYWĘ WSZCZĘCIA PLANOWEJ AKCJI

Aby zapobiec katastrofalnym skutkom wylesienia okolic Warszawy, Gł. Komitet przystępuje do planowej akcji zalesieniowej i zadrzewieniowej, która w pierwszym rzędzie ma na celu likwidację najbardziej złośliwych nieużytków, jakimi są wydmy piaszczyste. W zasięgu terytorialnym 6-ciu najbliżej Warszawy leżących Nadleśnictw Państwowych wg. prowizorycznych obliczeń istnieje ok. 2.000 ha złośliwych wydm piaszczystych z czego ogromna większość bo ko. 86% jest własnością gmin, osób prywatnych itp., zaś reszta (ok. 280 ha) stanowi własność Państwa. Na terenie powiatu warszawskiego ogólną powierzchnię złośliwych wydm piaszczystych ocenia się na ok. 1500 ha, przy czym dodać należy, że w powiecie warszawskim w rękach prywatnych i samorządowych znajduje się ogółem ok. 13.300 ha wszelkiego rodzaju nieużytków, z czego do zalesienia bez specjalnych zabiegów techniczno - melioracyjnych nadaje się ok. 12.000 ha.

Smutna ta statystyka dowodzi, że znajdujemy się w obliczu poważnych zadań, które wiążą się ściśle z odbudową naszej Stolicy. Nowa Warszawa musi mieć nową, strojniejszą od poprzedniej szatę, musi być otoczona zielenią drzew, które zapewnią jej odpowiednie tło krajobrazowe i dogodniejsze warunki zdrowotne.

Lasy Państwowe pierwsze zgłosiły gotowość swego udziału w zalesiowej i zadrzewiowej akcji. Niezależnie od realizacji swego normalnego planu zalesień, który w br. przewiduje w najbliższych okolicach Warszawy zalesienie ok. 447 ha gruntów administrowanych przez Lasy Państwowe oraz dokonanie renowacji na terenie upraw założonych w latach ub., przystępują one do zorganizowania pomocy w zakresie zalesień i zadrzewień gruntów niestanowiących własności Państwa. Pomoc ta wyrazi się w produkcji odpowiedniego materiału sadzonkowego, w wypożyczaniu narzędzi do upraw i udzielaniu fachowych porad.

Na gruntach niestanowiących własności Państwa zalesień i zadrzewień powinien dokonać właściciel, przy czym nie jest wykluczone, że Państwo wzgl. samorząd udzieli mu pomocy finansowej w granicach możliwości. Akcja zalesieniowa — jeśli ma dać pozytywne wyniki — nie może być prowadzona indywidualnie lecz tylko zespołowo i winna obejmować cały kompleks gruntów przeznaczonych do zalesienia. W związku z tym zachodzi konieczność powołania do życia lokalnych komitetów właścicieli terenów przeznaczonych do zalesień lub zadrzewień. Komitety takie współpracują ściśle z administracją lasów państwowych i z odpowiednimi organami samorządowymi a przede wszystkim z Radami Narodowymi, miałyby na celu opracowanie planów zalesień i zadrzewień, uzgodnienie tych planów z projektami regionalnych Dyrekcyj Planowania Przestrzennego, realizowanie uzgodnionych już planów a w dalszym etapie pracy — ochranianie tych zalesień wzgl. zadrzewień przed ewentualnymi szkodami.

Zaznaczyć należy, że akcji zalesień i zadrzewień okolic Warszawy nie da się racjonalnie przeprowadzić bez częściowego przesiedlenia ludności z niektórych terenów o gruntach rolniczo-nieopłacalnych na inne tereny. Akcją przesiedleniową powinny zająć się odpowiednie Urzędy Ziemskie.

INICJATYWA SPOŁECZNA W WALCE O OCHRONĘ LASÓW

Społeczeństwo nasze coraz żywiej wyraża swą gotowość współpracy z leśnikiem w dziele odbudowy zniszczonego gospodarstwa leśnego.

Na jednym z ostatnich plenarnych posiedzeń P.R.N. w Ostrowi Mazowieckiej przedmiotem szczegółowych rozważań była kwestia współpracy społeczeństwa z administracją leśną w kierunku zabezpieczenia resztek ocalałych drzewostanów przed zagładą oraz zapewnienia najodpowiedniejszych warunków odnowienia lasów. Ponieważ jednym z czynników, hamujących prawidłowy proces zagospodarowania naszych lasów jest wypas bydła w lesie, przynoszący dużo strat uprawom leśnym, a bardzo wątpliwe korzyści rolnikom, Pow. Rada Narodowa w Ostrowi Maz. uchwaliła wprowadzić od wiosny br. zakaz wypasu bydła w lasach państwowych pow. Ostrów Mz.

Sądzić należy, że pożyteczna inicjatywa P.R.N. w Ostrowi Maz. znajdzie więcej naśladowców.

LEŚNICY CZESCY W GOŚCINIE U LEŚNIKÓW POLSKICH

Przez dwa dni — 23 i 24 kwietnia — leśnicy radomscy gościli u siebie grupę leśników czeskich, składającą się z pięciu osób, studentów z Vysoke Skole Zemedelske v Brne. Program wycieczki, w której wzięli udział studenci polscy, w charakterze gospodarzy, pod kierownictwem Dyrektora Lasów, obejmował zwiedzenie części Puszczy Kozienickiej oraz fragmentu kompleksu lasów Gór Świętokrzyskich.

Studenci czescy, żegnając osoby towarzyszące im w wycieczce, serdecznie dziękowali za to wszystko, co mogli widzieć na terenie lasów tutejszych.

Wycieczka ta niewątpliwie przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy bratnimi narodami słowiańskimi.

B. Z.

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW INSTYTUTU BADAWCZEGO LEŚNICTWA

W dniach 23 i 24 marca br. odbyła się w Ministerstwie Leśnictwa konferencja pracowników Instytutu Badawczego Leśnictwa, w której m. inn. wzięli udział Min. B. Podedworny, Wice-Ministrowie inż. K. Iwanowski i inż. R. Borowy oraz przedstawiciele wyższych uczelni leśnych w Polsce.

Na konferencji tej omówiono następujące zagadnienia: rola i zadania I.B.L. w oparciu o planową gospodarkę w Polsce, problem marnotrawstwa drewna, zagadnienie struktury organizacji I.B.L., sprawa utworzenia nowych zakładów I.B.L., projekt regulaminu I.B.L., współpraca I.B.L. z Lasami Państwowymi, społeczne konsekwencje filozofii nauki, rewizja programu działalności I.B.L. Zdrowotności lasów Polski, oraz współpraca I.B.L. z wyższymi uczelniami leśnymi.

Z DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH W BYTOMIU

W dniu 6 bm. odbyło się w gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego w Bytomiu zebranie pracowników Dyrekcji. Zebranie to miało na celu wyłonienie Tymczasowego Komitetu Budowy Szkoły na terenie województwa Śląsko-Dąbrowskiego przez ogół pracowników Lasów Państwowych Okręgu Śląskiego i Przemysłu Drzewnego.

Po zreferowaniu sprawy przez Dyrektora inż. Feliksa Kamienieckiego zebrani postanowili przystąpić do budowy szkoły na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego jako „Szkoły Imienia Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego".

W tym też celu obecni na zebraniu zorganizowali tymczasowy Komitet Organizacyjny Budowy tejże szkoły w składzie: inż. Feliks Kamieniecki, dyr. Lasów Państw., inż. Witold Bobrowski, ob. Paweł Basai, inż. Władysław Olszewski, ob. Eugeniusz Piekarski oraz ob. Stanisława Suska.

Ustalono: Uzgodnić z Kuratorium Okręgu Śląskiego miejsce budowy szkoły, przystąpić niezwłocznie do sporządzenia kosztorysów oraz przystąpić do szerokiej akcji propagandowej wśród pracowników leśnych i przemysłu drzewnego oraz PAGED-u, mającej na celu mobilizację potrzebnych środków finansowych.

Fundując dziatwie śląskiej szkołę, pracownicy leśni i przemysłu drzewnego na Śląsku wykazują wysoki stopień wyrobienia obywatelskiego.

* * *

Dnia 5 bm. w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach odbyło się pod przewodnictwem ob. wojewody gen. A. Zawadzkiego zebranie organizacyjne Stałego Komitetu Zadrzewienia i Zalesienia województwa śląsko-dąbrowskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych Zjednoczeń Przemysłowych, Dyrekcji Lasów Państwowych, organizacji społecznych i partii politycznych.

Do prezydium Komitetu weszli: jako przewodniczący — wicewojewoda dr. Nantke-Namirski oraz jako członkowie: dyr. Lasów Państw. inż. F. Kamieniecki, przew. OKZZ Beczała, insp. inż. Jerzy Małachowski, dyr. inż. Pieńkowski oraz przedstawiciel CZPW.

* * *

Dnia 4 bm. w sali Domu Kultury w Bytomiu odbyła się uroczystość odsłonięcia sztandaru Dzielnicowego Komitetu PPR przy Dyrekcji Lasów Państwoyych w Bytomiu przy udziale licznych delegacji leśników z terenu województwa śląsko-dąbrowskiego oraz zaproszonych gości.

Uroczystość zagaił I. sekretarz Komitetu Dzielnicowego PPR tow. Basaj Paweł, który następnie powołał dyrektora Lasów Państwowych inż. F. Kamienieckiego, na przewodniczącego prezydium.

Po wyborze prezydium głos zabrał w imieniu Woj. Komitetu PPR I-szy sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Wojciechowski, wygłaszając obszerny referat, w którym nakreślił osiągnięcia Polskiej Partii Robotniczej w kształtowaniu się życia politycznego i gospodarczego naszego Państwa, czego naturalnym procesem jest jednoczenie się całej klasy robotniczej.

W imieniu Woj. Komitetu PPS przemówił tow. Wisner, akcentując historyczne znaczenie faktu konsolidacji i dojrzałości politycznej ruchu robotniczego w walce o postęp i pokój, tylko bowiem w jedności tego ruchu jest jego siła.

Z ramienia Stronnictwa Demokratycznego przemówił prezes Miejskiego Komitetu dr. Ostaszewski, z ramienia Ministerstwa Leśnictwa zaś przemówił dyrektor Gabinetu Ministra, tow. Żakowicz.

Następnie tow. Wojciechowski dokonał uroczystego odsłonięcia sztandaru, wręczając go chorążemu Dzielnicowego Komitetu, który ślubował wierność dla sztandaru i ideologii PPR, poczym nastąpiło wbijanie gwoździ.

Z Domu Kultury wszyscy zebrani przemaszerowali z orkiestą Bytomskiego Zj. Przem. Węglowego w zorganizowanym pochodzie ulicami miasta Bytomia. Specjalną uwagę zwracała postawa uczniów Szkoły Leśnej w Brynku.

W dalszym ciągu uroczystości odbył się wspólny obiad, a następnie zabawa w salach Dyrekcji Lasów Państwowych.

Dzień ten zapisał się szczególnie znamiennie w życiu leśników ziemi śląskiej, był on bowiem wyrazem dojrzałości politycznej leśników, ich konsolidacji i niezłomnej woli przodowania wśród ogółu leśników całej Polski. Świadczyć o tym może obecna liczba członków PPR, która dochodzi już do 3.000 osób.

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ ŁOWIECKICH

Stan dzików w Polsce nie przekracza stanu przedwojennego, a w niektórych okolicach jest nawet znacznie mniejszy niż w okresie przedwojennym. Stan sam jest wprost katastrofalny i wymaga wielkich starań ze strony administracji leśnej, aby ta, na polach zupełnie nieszkodliwa zwierzyna, nie uległa zagładzie. W tych warunkach nie można więc mówić o zjawisku nadmiernego rozmnażania się wspomnianych przedstawicieli naszego zwierzostanu, lecz raczej o konieczności odpowiedniejszego zabezpieczenia owoców pracy rolnika przed nadmiernymi szkodami ze strony zwierzyny. Jeśli chodzi o realizację odszkodowań łowieckich, to nadleśnictwa z reguły wypłacają odszkodowanie o ile te zgłoszone są w przepisanym terminie, zgodnie z obowiązującą ustawą. Ministerstwo Leśnictwa doceniając konieczność odpowiedniego uregulowania szkód łowieckich dąży stale do ich zmniejszenia przez redukcję pogłowia dzików, wydając szereg zarządzeń, mających na celu ułatwienia polowania na tę zwierzynę i nawet zmniejszając stawkę za jej odstrzał.

Łagodna bezśnieżna zima, brak broni i amunicji kulowej spowodowały, że przewidywana do odstrzału ilość dzików nie została odstrzelona, przy czym zaznaczyć należy, że dzika zredukuje się tylko drogą myśliwskiego odstrzału, a nie przez masowe urzędowe obławy, które z reguły rezultatów nie wydają.

Idąc dalej w dążeniu do zabezpieczenia płodów rolnych od zwierzyny, zarówno Ministerstwo Leśnictwa, jak i Polski Związek Łowiecki opracowały nowy projekt ustawy łowieckiej, który szeroko ujmuje sprawy odszkodowań i stawia ją na poziomie zadawalającym obie strony.

GŁOS ROBOTNIKÓW LEŚNYCH Z ZIEM ZACHODNICH

Grupa robotników leśnych z okolic Radomia, która wyjechała do pracy w lasach DLP w Zielonej Górze, nadesłała za pośrednictwem manipulanta Koguta Stanisława list następującej treści:

„W dniu 10.12. 1947 r., posłyszawszy o pracy przy wyrobie zrębów na Zachodzie, o czym dużo pisano w prasie, kilku nas udało się na Zachód. Skierowano nas do Nadleśnictwa Krystków. Rozpoczęliśmy tam pracę na próbę. Dzienny zarobek wynosił 880 zł, po dojściu do wprawy zarabialiśmy po 950 zł dziennie i to — w porze zimowej. Wtedy napisaliśmy do domu, skąd przyjechało jeszcze 35 robotników.

A oto ceny za wyrób:

1 mp. użytku	—	161 zł 50 gr
1 m³ kopalniaka	—	304 zł
1 mp. papierówki	—	266 zł
1 mp. opału — szczapy	—	193 zł
1 mp. opału — wałki	—	166 zł 50 gr

Wyrobiliśmy dotąd 42.000 m³ drewna, a jeszcze mamy wyrobić około 100.000 m³ surowca. Są tam duże możliwości zarobku, gdyż w najbliższym czasie czynny będzie tartak, uruchomiona przędzalnia i fabryka korków. Robotnicy otrzymują darmo — mieszkanie, opał, światło i zwrot kosztów podróży. Jaka tam wre praca, świadczą chociażby cyfry następujące: wysyła się dziennie po 12 wagonów kopalniaka, 16 wagonów papierówki, około 12 wagonów użytku tartacznego i do 20 wagonów opału.

Nadleśniczy ob. Kałka jest lubiany przez wszystkich robotników, bo dba o robotnika i w porę wypłaca należność. Niektórzy z nas mają po 20 lat pracy w lesie i takiego nadleśniczego jeszcześmy nie spotykali. Więcej nam takich ludzi potrzeba. Jeszcze trzeba dodać, że przy Nadleśnictwie znajduje się najpiękniejsza świetlica, gdzie spędzamy wolne od pracy chwile".

ROBOTNICY TARTACZNI AWANSUJĄ NA KIEROWNIKÓW TARTAKÓW

Nowe kadry pracowników zakładów przemysłu drzewnego, podległych Ministerstwu Leśnictwa szkolone są w dwóch gimnazjach zawodowych: w Żywcu (woj. krakowskie) oraz w Wejherowie (woj. gdańskie).

Niezależnie od tego Ministerstwo Leśnictwa przeprowadza w stałych ośrodkach szkoleniowych planowe szkolenie pracowników, podległych sobie zakładów przemysłu drzewnego na 7 — 8 tygodniowych kursach.

Pierwszy tego rodzaju kurs dla 28 kandydatów na kierowników tartaków odbył się w lecie ub. r. w Margoninie (woj. poznańskie). Z końcem jesieni analogiczny kurs w Toruniu ukończyło 19 kandydatów.

Obecnie w Toruniu trwa kurs dla zawiadowców kolejek tartacznych, zaś w Żywcu dla zawiadowców składów tarcicy. W najbliższym czasie organizuje się kurs dla zawiadowców składów surowca. W poszczególnych Dyrekcjach Lasów Państwowych przeprowadzane są ponadto odpowiednie kursy szkoleniowe dla pracowników kancelaryjnych zakładów przemysłu drzewnego.

Z KRAJU ZE ŚWIATA

ODPOWIEDŹ GENERALISSIMUSA STALINA NA LIST WALLACE'A

Wybitny amerykański demokrata — *Henry Wallace* wystosował list owarty d *Generalissimusa Stalina,* na temat konieczności współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, a Związkiem Radzieckim — w imię dobra ludzkości.

Generalissimus Stalin w odpowiedzi na wspomniane pismo oświadczył między innymi:

„Uważam, że wśród dokumentów okresu powojennego mających na celu utrwalenie pokoju, uregulowanie współpracy międzynarodowej i zabezpieczenie demokracji — pismo otwarte Wallace'a, kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii, jest najważniejszym dokumentem.

Jeżeli chodzi o rząd ZSRR, to uważa on, że program Wallace'a mógłby posłużyć jako dobra i owocna podstawa dla porozumienia i rozwoju współpracy międzynarodowej. Rząd Radziecki uważa bowiem, że mimo różnic systemów gospodarczych i ideologii współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie różnic między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi — jest nie tylko możliwe, lecz również bezwzględnie konieczne w interesie powszechnego pokoju.

Żaden mąż stanu, odczuwający troskę o pokój i współpracę międzynarodową, nie może przejść mimo tego programu. Wyraża on bowiem nadzieję i dążenie narodów do utrwalenia pokoju i niewątpliwie otrzyma poparcie milionów „prostych ludzi".

ZACIEKŁE WALKI W PALESTYNIE

Według ostatnich wiadomości na wszystkich frontach w Palestynie trwają ciężkie walki. W akcji przeciw oddziałom żydowskim biorą udział wojska Egiptu, Syrii, Iraku i Legion Arabski. W walkach uczestniczy lotnictwo arabskie, bombardując osiedla żydowskie, dziecińce i szpitale.

Lotnictwo żydowskie rozpoczęło akcję w nocy z dn. 19 na 20 maja atakując rejon Samak, gdzie działają oddziały syryjskie. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz. Mimo najcięższych warunków opór oddziałów żydowskich na terenie Jerozolimy wzmaga się. Atakują one dzielnicę arabską, z pozycji w klasztorze ormiańskim oraz z klasztoru niemieckiego położonego poza murami starej Jerozolimy.

W północno - wschodniej Palestynie trwają ciężkie walki między wojskami syryjskimi i irackimi a oddziałami żydowskimi, które w rejonie miasta Beisan przeszły do kontrataków.

Największy po Haifie port Palestyny — Jaffa został całkowicie zajęty przez oddziały żydowskie.

Wojska żydowskie zajęły również wieś Nani Jasza na granicy Libanu, a oddziały Żydowskiej Organizacji Irgun Zwei Leumi rozpoczęły ofensywę na pozycje arabskie w rejonie Ramli.

Po otwarciu zapór wodnych przez wojska żydowskie koło Dedżana woda zatopiła dolinę, w rezultacie czego zginęło 5 tys. Arabów i zniszczone zostały poważne ilości sprzętu wojennego.

Niemiecka agencja prasowa Dana donosi że 70% Żydów zamieszkujących Niemcy i Austrię wyemigruje wkrótce do państwa Izrael, aby wziąć udział w walce o niezależność narodu żydowskiego.

TOWARY WARTOŚCI 110 MILJ. DOLARÓW OTRZYMAMY OD ZSRR

Nasza delegacja handlowa zakończyła w Moskwie rokowania, ustalające wzajemne dostawy towarowe na rok 1948 (w ramach pięcioletniej umowy na lata 1948—52).

Wartość dostarczonych artykułów ma wynosić ponad 110 milionów dolarów z każdej strony.

Otrzymamy z ZSRR: bawełnę, rudę żelazną chromową i manganową, metale kolorowe, produkty naftowe, traktory, samochody, wyroby chemiczne itp.

Z Polski eksportujemy: towary włókiennicze i konfekcję, cynę i blachę cynkową, cement, cukier, węgiel, koks, szkło, porcelanę, papier, wagony kolejowe.

PAŃSTWO IZRAEL ZOSTAŁO UTWORZONE

14 maja Żydowska Rada Narodowa proklamowała (ogłosiła) utworzenie państwa żydowskiego pod nazwą Izrael.

Powołano już rząd tymczasowy, w którym stanowisko premiera i ministra obrony objął Dawid Ben Gurion, a ministrem spraw zagranicznych został Mosze Shertok (Szertok).

Pierwszym aktem rządu było odwołanie brytyjskiej „Białej Księgi" z 1939 r. ograniczającej imigrację (wjazd do kraju na stały pobyt) do Palestyny oraz odwołanie ustawy w sprawie sprzedaży ziemi. Żydowska Rada Narodowa będzie sprawować władzę ustawodawczą i wykonawczą do chwili uchwalenia konstytucji.

8 państw uznało już nowe państwo Izrael, między innymi: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Polska, Jugosławia i Czechosłowacja.

Prenumerata roczna wynosi 60 zł. Konto PKO Warszawa 1851.
Wydawca: Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego.
Redaguje Komitet Redakcyjny.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Wawelska 52-54.

Nr 562 Drukarnia Nr 2, Grochowska 194. B-52263